

SPOTKANIE PIERWSZE – ODKRYJ, ŻE PRAGNIESZ

1. CELE.

- Uświadomienie sobie posiadanych pragnień i ich cech.
- Odnalezienie źródła dobrych pragnień w Bogu.

2. WPROWADZENIE.

- Zrobić z uczniami zabawę, wymyślić pragnienie a oni mają wymyślić co je zaspokoi np. głód -> jedzenie, dobre oceny -> nauka. Może tego troszkę być.
- Można porozmawiać z uczniami jakie mają pragnienia.
- Porozmawiać z uczniami, które pragnienia są najważniejsze (np. miłości) i jak je zaspokoić.
- Czy wszystkie pragnienia mogą być zaspokojone od razu? – chodzi o to by uczniowie zobaczyli, że niektóre pragnienia wymagają od nas cierpliwości, zaangażowania, pracy.
- Czy wszystkie pragnienia warto zaspokajać? Czy są złe pragnienia? (np. zemsta).

3. POGŁĘBIENIE.

Dwa plecaki

Na pewno nie raz wybieraliście się na wycieczkę. Zwykle wtedy pojawia się pytanie: co ze sobą zabrać? Co może się przydać, a co będzie tylko niepotrzebnym ciężarem? Bardzo podobnie jest z naszą wędrówką do Pana Boga. Często im mniej gromadzimy wokół siebie "skarbów", tym łatwiej nam pokonywać różne przeszkody.

Pewnego pięknego poranka dwa plecaki wybrały się w daleką drogę. Były to całkiem różne plecaki. Jeden, uszyty z materiału odpornego na deszcz, miał mnóstwo kieszeni, schowków, zapięć, sznurowań i wszelkiego rodzaju zabezpieczeń. Drugi całkiem zwyczajny: z zielonego płótna, na którym gdzieś widniały przetarcia i łaty, zapinany na mocno zużyty skórzany pasek. Zawartość obydwu też bardzo się różniła. W Pierwszym znaleźć można było kilka rodzajów butów, przeciwdeszczowych ubrań, przeciwstłonecznych czapek i okularów, podręcznych naczyń i zestawów błyskawicznych potraw, elektronicznych zegarków i ciśnieniomierzy, a nawet mini komputer i maciupęnką lodóweczkę! W Drugim nie mieściło się wiele. Ot, trochę sucharów, kompas, zapatki,

latarka i śpiewnik. Wędrowały tak sobie owe dwa plecaki cały ranek, południe i wieczór, aż zrobiło się ciemno i trzeba było rozbić obozowisko. Pierwszy rozstawił na polanie komputer, lodówkę i wygodne krzeselko, ubrał się w ciepłą kurtkę i postanowił przyrządzić sobie coś do jedzenia. Niestety w coraz większych ciemnościach trudno mu było cokolwiek zrobić. Na dodatek w komputerze wyczerpały się baterie i zniknęła nawet niewielka poświata bijąca z jego monitora. - Ojej, jej! Nic nie widzę) - jęknął Pierwszy. - Nic się nie bój, zaraz będzie widniej - odparł Drugi zapalając latarkę. Obydwa plecaki zgodnie zjadły kolację: wykwinną zupą z termosu raczył się Pierwszy, skromnym sucharkiem Drugi.

Nazajutrz wędrowców obudziły jaskrawe promienie słońca. Ze zdziwieniem zobaczyli, że znaleźli się na skraju pustyni. Nie było wyjścia. Trzeba było ją pokonać. Pierwszy założył ciemne okulary, czapkę i rażno ruszył przed siebie. - Oszczędza) siły - zdołał krzyknąć Drugi, ale kolega już go nie słyszał. Brnął przez góry piachu mierząc sobie co jakiś czas ciśnienie. "Na pewno dam radę - przekonywał sam siebie. - Dam radę jak nic!" Tymczasem Drugi szedł spokojnie, starając się jak najmniej zmęczyć. W południe żar z nieba lał się już niemiłosiernie. Słońce odbijało się od morza gorącego piasku malując przed oczami strudzonych wędrowców niezwykle obrazy. - Tam jest oaza! Tam jest woda i chłód - wykrzyknął słabym głosem Pierwszy. - Chodźmy tam czym prędzej!

- O, nie. To fatamorgana. Tam nie ma nic. Tylko taki sam piach jak tu...

- Kłamiesz! Chcesz mnie tu zostawić i zawłaszczyć sobie oazę! Niech zginę, ale ona musi być moja! - i Pierwszy nie bacząc na prośby Drugiego zaczął się czołgać ostatkiem sił w stronę złudnego obrazu. W tym momencie słońce zasnuły rude obłoki i zerwał się wiatr. Plecaki wiedziały co to oznacza: nadciągała piaskowa burza. Niestety Pierwszy nie miał już sił, żeby jakkolwiek ochronić się przed żywiołem. Drugi zaś szczelnie owinął się swoim wysłużonym pledem i przycupnął przy kilku białych kamieniach. Po chwili zrobiło się naprawdę strasznie - ciemno i okropnie jazgotliwie. To wycie wiatru mieszało się z chrzęstem podrywanego z ziemi piachu. Pierwszy próbował wzywać na pomoc kolegę, ale któż mógłby usłyszeć jego słabnący głos? Drugi, chociaż również coraz bardziej tracił siły, przypominał sobie o swoim śpiewniku. Chociaż nie wiedział, czy uda mu się przeżyć burzę i odnaleźć towarzysza podróży, zaczął cichutko śpiewać. Nucił o tym jaki piękny

świat stworzył Bóg, ile dobra od Niego otrzymał i jak niczego się nie lęka. Ledwo słyszalna piosenka przebija się przez świst wiatru, który coraz bardziej cichł i uspokajał wirujący pustynny pył. Niebo znów zrobiło się niebieskie. Drugi otrząsnął się z piasku i wyjął kompas. Prowadzony za jego wskazania dotarł do zemdlonego Pierwszego. Zarzucił go sobie na ramiona pełen nadziei ruszył przed siebie. O zmierzchu, kiedy zaczęło robić się bardzo zimno, ujrzał majaczące przed nim drzewa. Tym razem to nie była fatamorgana. To była granica pustyni, za którą rozpościerał się ożywczy gaj. Drugi, mimo wyczerpania zabrał się do pracy. Sam nie wiedział skąd miał tyle sił w swoim płóciennym, wystużonym ciele. Dobrze, że miał przy sobie zapalniczki. Szybko rozniecił ogień, nzbierał wzmacniających ziół i zagotował je w wodzie ze strumienia. Ostrożnie napił naparem Pierwszego, który wreszcie otworzył oczy i zaczął równo oddychać. - Wyjmij z mojej lodówki szyncełki i masło... - powiedział słabym głosem. - Chętnie się z tobą podzielę...

O, mój przyjacielu twoja lodówka została zasypaana piaskiem.

- Wyślij więc przez mój komputer mała, że potrzebujemy pomocy...

- Nie da rady, wszystkie twoje urządzenia elektroniczne są uszkodzone. A właściwie zupełnie do wyrzucenia.

- Och, to co my teraz zrobimy?

- Najpierw posilimy się słodkimi sucharkami, a potem wyśle sygnał ogniem. Nasi właściciele na pewno nas znajdą.

Drugi nie kłamał. Wkrótce plecaki znalazły się na ramionach wędrowców. - Ciekawe dlaczego są takie zapiaszczone? - zdziwił się młodszy z nich.

- Trzeba je dobrze wyczyścić.

- Masz rację. Przy okazji pozbędę się masy niepotrzebnych rzeczy, które nie wiem po co chciałem zabrać ze sobą - dodał starszy i obydwaj wzięli się za doprowadzanie swoich plecaków do porządku.

POROZMAWIAJMY...

- Czy potrafisz wymienić przedmioty, które były w plecakach?
- Które z tych rzeczy okazały się przydatne, a które nie?
- Dlaczego Pierwszy osłabł?

- Co zrobił Drugi, żeby ratować siebie i kolegę?
- Czy łatwo jest tobie rezygnować z rzeczy, które nie są ci koniecznie potrzebne?
- Jak rozumiesz modlitwę: "Jezu cichy i pokornego serca, uczyn serca nasze według serca Twego"?
- Kim jest dla mnie Bóg?
- Czy jest dla mnie Najważniejszy?
- Czy Msza Święta jest dla mnie konieczna? (nawiązać można do bajki).
- Czy jest coś co przeszkadza mi w spotkaniu z Bogiem? (niepotrzebne rzeczy z plecaka).
- Jak chcę się z Panem Bogiem spotykać?
- Gdzie Pan Bóg daje mi siebie Całego, dzieli się ze mną Całym Sobą?

4. Działanie

- Pomyśleć dzisiaj co jest dla mnie ważne i dlaczego mogę (i być może chcę) porozmawiać o tym z Bogiem na Mszy.

TEMAT: EUCHARYSTIA – NAJWIĘKSZE ZJEDNOCZENIE Z BOGIEM II GR MŁODSZA

CEL: Ukazanie uczestnikom Eucharystii jako zacieśnianie i budowanie relacji z Bogiem.

1. Modlitwa na rozpoczęcie.

2. Przedstawienie tematu spotkania.

3. WIDZIEĆ

- jako wprowadzenie do spotkania można zacząć z uczestnikami rozmowę od tego jak wygląda relacja z przyjacielem, czym się cechuje, co ją wyróżnia spośród innych relacji? (można zrobić w formie mapy myśli – na środku narysowane dwa człowieczki, a wokół nich wszystko, co wymyślimy)

- warto w tym schemacie zwrócić uwagę na: poznanie się, dialog, szczerość, wsparcie, radość z przebywania, skupienie się tylko na tej osobie, miłość, zainteresowanie, pragnienie dobra, przepraszanie, DZIĘKCZYNIENIE itd.

- po stworzeniu mapy myśli, animator prowadzi tę rozmowę w kierunku naszej relacji z Bogiem – jak ona wygląda? Czy posiada te wszystkie cechy, które wypisaliśmy?

Lub można to zrobić za pomocą tabelki – w jednej kolumnie: jak wygląda moja relacja z przyjacielem (cechy), w drugiej – moja relacja z Bogiem (i porównać dwie kolumny)

- Co pomaga nam w budowaniu relacji z Bogiem? (dobrze by było żeby oprócz wszystkiego, co powiedzą, padła tu odpowiedź „Eucharystia” tak żeby płynnie móc przejść do etapu „osądzić”)

4. OSĄDZIĆ

- Co otrzymujemy dzięki Eucharystii?
- Co daje nam Eucharystia?

→ Ciało i Krew Pana Jezusa (jedność z Bogiem)

→ Słowo Boże (dialog)

→ Misje (Idźcie w pokoju Chrystusa, to zadanie)

→ Łaskę do bycia lepszym

→ Radość (bycia kochanym przez Boga)

→ Znak pokoju (jedność z braćmi)

Teraz można wrócić do tabelki/mapy myśli – porównać i wyciągnąć wnioski – w jaki sposób możemy budować tę relację uczestnicząc w Eucharystii.

Podsumowując: Eucharystia jest dla nas miejscem, gdzie zacieśnia się nasza więź z Chrystusem. Jest największym darem jaki mogliśmy otrzymać od Boga, ponieważ to tutaj dokonuje się nasze zjednoczenie z Nim w komunii. Ona uczy nas miłości do Boga i bliźnich, jest dla nas źródłem radości i to dzięki niej możemy przynosić owoce.

5. DZIAŁAĆ

W tym miejscu można zastanowić się nad tym:

- jak wygląda mój udział w Eucharystii? (czy słucham? Co zrobić żeby lepiej słuchać?; czy włączam się w śpiew, czy zawsze jestem gotowy na przyjęcie komunii?)
- jakie są moje intencje uczestnictwa w niej? (czy przychodząc na Eucharystię mówię Panu Bogu o tym co dla mnie ważne, piękne i trudne)

Można to ostatnie pytanie uzupełnić o komentarz – jak mam czerpać radość jak nie stoję przed Nim w smutku, jak czerpać siły skoro ukrywam słabości, jak usłyszeć odpowiedź skoro nie stawiam pytań. To też jest przygotowanie do Eucharystii jako źródła radości i siły.

Po tym krótkim dzieleniu najlepiej żeby padły konkretne postanowienia dotyczące naszego udziału w Eucharystii – co mogę poprawić, nad czym pracować? (np. przyjść 10 minut wcześniej żeby mieć czas na modlitwę i wyciszenie, zebranie myśli, by nic mnie nie rozpraszało itp.)

„ŻYCIE”
SPOTKANIE W GRUPACH III GR MŁODSZA

1. Wprowadzenie

JABŁKO

Każdego poranka bogaty i wszechpotężny król Bengodi odbierał hołdy swoich poddanych. Siadał na ogromnym tronie wyściełanym szkarłatną materią, do ręki brał złote berło, a na głowę wkładał niezbyt wygodną koronę wysadzaną drogimi kamieniami. Niczego mu nie brakowało, bowiem w swoim życiu zdobył już wszystko to, co można było zdobyć. Miał wspaniałą rodzinę -żonę i dziesięcioro dzieci, do których należały wszystkie bogactwa, posiadał rozległe królestwo, wielu mądrych doradców, karne wojsko i co najważniejsze nie miał żadnych wrogów. Mógł więc żyć spokojnie i bez lęku. Wydawałoby się więc, że powinien być szczęśliwy, ale tak nie było. Król po prostu zaczął się okropnie nudzić. Stał się nawet z tego powodu trochę kapryśny. Miał jednak nadzieję, że może w końcu wydarzy się coś, co odmieni jego monotonne życie.

Pośród różnych poddanych zjawiających się codziennie na dworze, był zawsze pewien cichy żebrak. Przynosił on królowi jabłko, a potem oddalał się równie cicho jak wchodził. Król, który przyzwyczajony był do otrzymywania wspaniałych darów, przyjmował ten podarunek z odrobiną ironii i pobłażania. A gdy tylko żebrak się odwracał, drwił sobie z niego, a z nim cały dwór. Nawet królewskie dzieci wyśmiewały biedaka, dlatego ich mądra niania musiała je za każdym razem karcić. Żebrak czuł, że jest pogardzany, ale wcale tym się nie zrażał. Powracał każdego dnia, by przekazać królewskim dłoniom kolejny dar.

Król przyjmował go rutynowo i odkładał jabłko natychmiast do przygotowanego na tę okazję koszyka znajdującego się blisko tronu. Były w nim wszystkie jabłka cierpliwie i pokornie przekazywane przez żebraka.

Pewnego dnia ulubiona królewska maćpka wzięła jedno jabłko i ugryzła je, po czym plując nim, rzuciła pod nogi króla. Monarcha oniemiał z wrażenia, gdy dostrzegł wewnątrz jabłka migoczącą perłę. Rozkazał natychmiast, aby otworzono wszystkie owoce z koszyka. W każdym z nich znajdowała się taka sama perła. Zdumiony król kazał zaraz przywołać do siebie żebraka i zaczął go przepytować.

- Przynosiłem ci te dary, panie - odpowiedział człowiek - abyś mógł zrozumieć, że każdego dnia zostajesz obdarowany niezwykłym prezentem, którego nawet nie dostrzegasz.

POROZMAWIAJMY...

1. Co przynosił żebrak?
2. Dlaczego król gardził darami żebraka i śmiał się z niego?
3. Dlaczego pewnego dnia król zaczął cenić jabłko żebraka?
4. Czy my czasem nie jesteśmy podobni do tego króla?
5. Kto przypomina cichego, cierpliwego i pokornego żebraka?
6. Gdzie ukryty jest najwspanialszy dar jaki Pan Jezus nam pozostawił? Czym jest ten dar?

2. POGŁĘBIENIE

- Czym dzieli się ze mną Jezus w Eucharystii? (Całym Sobą daje mi to co najcenniejsze, tak jak perłą)
- Co otrzymuje od Jezusa w Eucharystii? (Zrobić listę, np. miłość, Słowo jak żyć, pokój, pokarm duchowy itp.).
- Co mam ja czym się mogę podzielić?
- Czy moje życie może być podobne do Eucharystii? Czy ja mogę innym czymś obdarować? Jak?

3. DZIAŁANIE

- Jak mogę dzielić się sobą w szkole i w domu?